Nr. 10. w Srodę

dnia 13. Stycznia 1864

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 12. Stycznia. — W Brüge ulegli kandydaci rządowi w obec trzech kandydatów klerykalnych, wybranych przeważną większością. Panuje znaczne wzburzenie umysłów w mieście. Poczytują za nieodzowne ustąpienie ministerstwa lub rozwiązanie izb.

Drezno, 12go Stycznia. — Dresdner Journal zaręcza wbrew podaniom szwabskiego Merkurego, że król saski w kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej żadnego listu nieprzesłał do cesarza austryackiego.

Itzehoe, 12 Stycznia. — Itzehoer Ztg pisze z Szlezwiku pod dniem 10. bm., że amtmann Johannsen z Husum wezwany przez króla powtórnie, aby objął ministerstwo szlezwickie, wyjechał do Kopenhagi i prawdopodobnie przyjmie tę posadę. Wedle Vest-Sleswig Tidende rząd duński najął wszystkie statki znajdujące się w ujściu Eidery, aby na nich wystawić most przez Treene pod Friedrichstadem Dolinę Treeny zalano wodą. Pod Schwabstedt zakładają magazyny wojskowe.

Londyn, 12go Stycznia. — Wedle urzędowych wiadomości z Bombaju z dnia 29. z. m., zdobyli i zburzyli Anglicy Muklę. Poczytują przez to wojnę z góralami na granicy afganistańskiej za ukończoną. Peschauer i inne obwody nadgraniczne zachowują się spokojnie.

Frankfurt nad Menem, 12go Stycznia. — Süddeutsche Ztg. ogłasza w tłumaczeniu depeszę Drouyna de Lhuys z dnia 18. Styczn. przesłaną do jednego z rządów niemieckich. Główna osnowa jest następująca:

Doszło cesarza Napoleona zaproszenie ze strony rządu angielskiego z dnia 31. Grudnia na konferencyą względem sprawy szlezwicko-holsztyńskiej. Rząd cesarski zważając jednak na nieudanie się powszechnego kongresu, był przymuszony nie przyjąć propozycyi względem tej szczegółowej konferencyi w Paryżu. Tymczasem nie jest bezwarunkowo przeciw tego rodzaju konferencyi. Londyńska konferencya z 1852 doprowadziła do skutku tylko bezwładną partaninę, jej postanowień nieprzyjmuje większa część państw niemieckich drugiego rzędu, a nawet niektóre, jakkolwiek zgodziły się na nie. Gdyby się znów zebrano, trzebaby głównie postawić warunki, któreby obudziły nadzieję bardziej zadowalającego wypadku. Na pierwszem miejscu byłoby rzeczą ważną nie postawić konferencyi przez to w sprzeczności z bundestagiem, żeby zaproszono pełnomocników na obrady co do kwestyi, które już faktycznie zostały rozstrzygnięte. Rząd cesarski odniósł się już do mocarstw dla dowiedzenia się, czyli skłaniają się do wzięcia za punkt wyjścia status quo w Holsztynie i Szlezwiku z zawarowaniem bieżących kwestyi Uważa udział Niemiec w układach za bardzo pożyteczny, ubolewa atoli, że układy z roku 1852 względem zaprowadzenia nowego porządku w sukcesyi w Danii bez związku niemieckiego były przedsięwzięte, wątpi, aby bundestag nań przystał, wynurza zdanie, że przystęp podobny mógł nastąpić na powszechnym lub ściślejszym kongresie, ale gdy bundestag przy wielu dawniejszych sposobnościach odrzucił wszelkie propozycye, aby podpisani na traktacie londyńskim zajęli się sporem związku z Danią, przeto cesarz jest zuaglony, zanim pzzyjmie propozycyą gabinetu angielskiego, poinformować się, czyli zapatrywania się państw niemieckich pod tym względem zmieniły. Depesza kończy się prożbą o udzielenie rządowi francuskiemu zdania względem propozycyi angielskiej.

Rendsburg, 12. Stycznia. — Komisarze związku tu przybyli w tej chwili, jak głoszą z powodu kwestyi 6 wsi.

— Kopenhagskie doniesienia z poniedziałku skreślają położenie spraw jako bardzo pomyślne dla pokoju.

Sztokholm, 12. Stycznia. — Książe Wermland ciężko zachorował.

— Wczoraj zwołano storting norwegski względem uzbrajań wojennych na posiedzenie nadzwyczajne.

Berlin, 13. Stycznia. — Administracya długów państwa. Tajny sekretarz kancelaryi Suchodolski został zamianowany buchhalterem przy kasie umorzenia długów państwa.

Berlin, 12. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych toczyły się rozprawy szczegółowe nad etatem wojskowym. Co do pierwszego wniosku o zniżenie kosztów reorganizacyjnych zabiera głos dep. Wejer, i przemawia przeciw niemu w ogólności. Przewodniczący atoli zwraca jego uwagę, że wywody wracają do rozpraw ogólnych. Przeciw wnioskowi komisyi, o wezwanie rządu, aby wszyscy urzędnicy w ministerstwie wojny złożyli przysięgę na konstytucyą wedle artykułu 108 tejże konstytucyi protestuje minister wojny, ponieważ odbieranie przysięgi od oficerów sprzeciwia się konstytucyi. Dep. Vincke Olhendorf zwraca uwagę, żę sam minister wojny, chociaż jest oficerem, złożył przysięgę jako urzędnik na konstytucyą.

Dep. Virchow: jeżeli rząd podziela pewne powątpiewania we względzie tej propozycyi, natenczas rzecz ta musi być rostrzygniętą na drodze prawodastwa.

Dep. Stavenhagen: wedle art. 60, osoby, które nie złożyły przysięgi na konstytucyą, nie mają prawa występować w izbie jako komisarze ministerstwa wojny i na żądanie być słuchanymi.

Deput. Hahn: oficerowie nie stają się przez to urzędnikami, kiedy bywają odkomenderowani do pomocy w ministerstwie wojny.

Dep. Virchow: nie chodzi tu o odkomenderowanych oficerów do pomocy, ale o etatowych urzędników. Konstytucya nie zabrania odbierania przysięgi od członków wojska, którzy obejmują posady wymagające przysięgi, jak to potwierdza rozporządzenie ministeryalne z d. 30. Marca 1850 r., z którem się wiążą inne rozporządzenia. Zdanie przeciwne dowodzi upadku życia konstytucyjnego. Komisarz ministeryalny oświadcza, że lubo jest radzcą w ministerstwie, ale tylko tymczasowym, ponieważ on, jak jego kolega mają nadzieję wstąpienia napowrót do armii. Wniosek przyjęto znaczną większością. Z konserwatystów głosowali v. der Heydt i inni za wnioskiem. Pod tytułem »pensye i żołd wojska« wniosła komisya o podwyższenie żołdu żołnierzom i podoficerom na stopie miernej pokojowej i porównanie w tej mierze gardykorów z wojskiem liniowem.

Dep. Blankenburg łączy podwyższenie żołdu z podatkiem gruntowym, do którego wojsko pod pewnym względem ma prawo.

Dep. Virchow: życzyć należy, aby się ministerstwo wojny w tej mierze oświadczyło. Wniosek ten konserwatystów pochwalić należy w ogólności, ale poczytać go można więcej za wymierzony przeciw lewej stronie, aniżeli dla rzeczy samej.

Minister wojny: wniosek komisyi mniej odpowiada zamiarom rządu, jak wniosek dep. Hahna o pozostawienie rządowi podwyższenia żołdu i umieszczenia go na etacie roku 1865. Co się tyczy wyższego żołdu korpusu gwardyi, to jest historyczne. Rząd życzy, aby w tej mierze pozostawiono jemu inicyatywę.

Dep. Löwe: Wniosek komisyi jest więcej z zasady wypływający, ponieważ stawia naprzeciw podwyższonej stopie pokojowej, jakiej się rząd domaga, dobry żołd i ubranie wojska. Niemożna dopóty liczby wojska pomnażać, aż się to, jakie posiadamy, dobrze w żołd i ubiór opatrzy i dla tego odezwy, jak ostatnie ministra wojny, są niepotrzebne. Kwestyą z zasad wypływającą chce wniosek przeciwny ominąć.

Minister wojny: Sądzi, że w panu Löwe może upatrywać autora artykułu przeciw niemu wymierzonego, a zamieszczonego w liberalnej korespondencyi, poczytał pod godnością swoją nań odpowiadać, ale teraz musi to uczynić w obec kraju. Starano się o chojne opatrzenie w potrzeby wojska podczas wyprawy zimowej. Jeżeli towarzystwa chcą patryotycznie brać udział w tej pieczołowitości, natenczas byłoby to udaną

cnotą macoszą powiadać, że tej pomocy niepotrzeba. Oowszem przeciwnie przez przyjmowanie datków płomień patryotyczny ożywiać się będzie. Datki te wpływają daleko chojniej aniżeli inne. Na taką napaść szaławilną niemoże być żadna administracya przygotowaną, która tak zwykła być pieczołowitą jak pruska. Pozostawia wyzyskowanie tego stronniczej taktyce, ale liczy na głos kraju.

Prezes Grabow poczytuje wyrażenie »szaławilna napaść« za nieparlamentarne. Minister wojny: Niepoczytuję prezesa za upoważnionego do karcenia go w ten sposób. Prezes: Pozostaje przy swem orzeczeniu. Minister: On także przy swojem.

Dep. v. d. Heydt mówi o przywołaniu do porządku przez prezesa, lecz ten przerywa mu mowę i powiada, że przywołanie do porządku nie może stanowić przedmiotu rozpraw. Zresztą nie było mowy o przywołaniu do porządku. Następnie ciągną się dalej rozprawy nad wnioskiem komisyi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Stycznia. — Gazeta wrocławska pisze: Dziennik Powsz., który się dziś spóźnił, zawiera znowu rozporządzenia Berga do rady administracyjnej obkładające nowemi kontrybucyami Warszawę, Pragę i miasteczka polskie, z wyłączeniem augustowskiego, które Murawiew po wieszatelsku administruje. Wszystkiemi temi kontrybucyami będzie zarządzać namiestnik. Widać z tego, że Moskwa chwyciła się systematu wysania kraju z ostatniego grosza i spodziewa się łatwiej rządzić w zbiedzonym i zteroryzowanym kraju. Les extremes se touchent, tak Jakobinizm jak despotyzm używają tych samych środków, szubienic, gilotyn i kontrybucyi. Wiadomo z dawniejszego, że na Warszawę już raz nałożono 10 procent kontrybucyi. Dotąd obkładano kontrybucyami grnnta, teraz mają je nałożyć na przemysł wszelki i wszelką pracę. Ostatnim dygnitarzom w służbie moskiewskiej, dała Moskwa odprawę, sekretarz stanu w Petersburgu dla Polski Łęski oddalony i zastąpiony Moskalem Płatanowem, jakkolwiek Łęski był zawsze powolnem narzędziem moskiewskiem.

— Jakubowski dzierzawca loteryi otrzymał od Berga jak najlepsze warunki, byle utrzymać loteryą wbrew przeciwnemu rozkazowi rządu narodowego.

— Massy aresztowano znów w Warszawie, a między tymi księgarza Gebetnera, którego w cytadeli osadzono. Był on już dwa razy aresztowany. Dziś można powiedzieć, że Moskwa mieszkańców warszawskich przedziesiątkowała kozami, cytadelami i Syberyą.

— Prałat Rzewuski oświadczył na żądanie od niego listu pasterskiego za Moskwą, róbcie co chcecie, krzywdźcie jak krzywdzicie kościół, a ja niewydam listu pasterskiego chwalącego wasze uczynki.

Warszawa, 4. Stycznia. — Udało się Moskalom znowu odkryć małą tajemną drukarnię przy ulicy Pawiej; wiele osób z tej przyczyny aresztowano; niektóre już puszczono; ale większą część trzymają, szczególniej drukarczyków i zecerów, których połapano jako ogólnie podejrzanych, że mogli pomagać przy tej prasie.

Dziś około 12 godziny w południe na rogu ulicy Ordynackiej i Tamki zabity został dozorca rewirowy Galiński, człowiek jeszcze młody, ale niezmiernie gorliwie służący Moskalom. Otrzymał pchnięcie sztyletem z tyłu tak silne, że ostrze wyszło przcz piersi. Sprawca nie został schwytany, ale wkrótce po wypadku, jak zwykle aresztowano wiele osób z domów sąsiednich i przechodniów, mówią że liczba ich dochodzi do 200. Oburzenie na Moskali jest między ludem tak wielkie, iż mimo groźnego niebezpieczeństwa oczywistej śmierci i poprzedzających ją katowań, odważają się na podobne czyny ludzie popchnięci rozpaczą.

Kapitan Lenartowicz naczelnik wojskowy okręgów ostrołęckiego, przasnyszskiego i pułtuskiego, przysłał bardzo spóźniony raport o dalszych losach oddziałów, które odniosły nad Moskalami zwycięstwo pod Żelazną. Pisze, ze Moskwa rozjątrzona tą klęską i poprzedniemi trzykrotnemi bezskutecznemi wyprawami ściągnęła z całego województwa płockiego i powiatu łomżyńskiego ogromne siły, i w trzy dni po bitwie pod Żelazną wyruszyła na raz ze wszystkich punktów, t. j. z Ostrołęki, Przasnysza, Pultuska, Ciechanowca i z Mławy, ruchomemi kolumnami po 5 rot piechoty z odpowiednią kawaleryą. Znaczne także siły Moskali strzegły przepraw przez Narew i Pisnę. Siły nasze wynosiły 450 strzelców, 280 kosynierów i 180 kawaleryi, t. j. z oddziału 4 i 7 gdyż oddział 5ty wymaszerował za Narew dla rozerwania sił moskiewskich. Napierani ze wszystkich stron przez pięć dni starali się nasi wywinąć z sieci moskiewskich lecz dnia 16. Listopada, musieli wytrzymać napad oddziału Moskali z Przasnysza. Oddział 7 i jazda pułk. Ziembińskiego oddaliły się jeszcze przed spotkaniem, pozostał więc tylko oddział 4 a z oddzialu 7 kapitan Ostaszewski i porucznik Koźmiński i jazda Nemethy. Pod wsią Tyczkiem i Niedźwiedź przeprawiła się piechota przez rzekę Rorogę, zabiwszy napadającym Moskalom 10 ludzi, a nie straciwszy żadnego ze swoich; jazda gorzej wyszła, bo nieświadoma miejscowości wpadła na błota i straciła 35 koni. Rannych mieliśmy 4. Widząc chwilową niemożność stawienia czoła Moskalom, ukryli nasi broń i rozeszli się na urlopy. Dopiero w tej porze kapitan Lenartowicz powołał na nowo ludzi do sformowania się.

Aresztowani w tych dniach: Derakowski Stanisław, Tomaszewski Stanisław, którego na ulicy w cyrkule 11 wzięto do rewizyi i znaleziono przy nim, a może mu wetknięto do kieszeni dwa druki narodowe. W tymże cyrkule u żołnierza pijanego znaleziono w rękawie druk narodowej prasy i wzięto go na odwach bernardyński. Dalej aresztowani: Kostrowski, Wróblewski, Ziemiński, dwóch księży Augustyanów.

Transporty na Sybir czy do Rosyi, gdzie to miasta takie piękne i ludne według Dz. Powsz., trwają ciągle. Onegdaj wywieziono znów 360 osób.

— Nadesłano nam pocztą następujący raport jen. Michała Kruka naczelnika sił zbrojnych województw Podlaskiego i Lubelskiego z dnia 27. Grudnia 1863:

»Z dnia 24. na 25. bm., zostając na noclegu w Gułowie (koło Adamowa) ze swoją eskortą i kawaleryą Lityńskiego (wszystkiego 440 koni) otrzymałem wiadomość, że Moskwa z Siedlec (dwie kompanie piechoty, dwa szwadrony ułanów i trzy sotnie kozaków) minąwszy Wojcieszków, doszła na nas do Oszczepalina kierując się ku Radzynowi. Niedowierzając temu ruchowi Moskwy i nie mając dostatecznych sił dla odparcia nieprzyjaciela naznaczyłem wymarsz swojej i Lityńskiego kawaleryi na godziną 5tą zrana 25go. Lecz z powodu dnia świątecznego, zmęczenia ludzi, koni i ciężkiego do wymarszu naszego żołnierza, stanęliśmy pod bronią dopiero na wpół do 7ej. Wówczas placówka nasza, postawiona w Adamowie, dała nam znać o zbliżaniu się Moskwy. Jakoż gdy wszystko było w pogotowiu do wymarszu, ruszyłem natychmiast w kierunku Kocka, mając i tak już zamiar przerznięcia się przez Wieprz w Lubelskie. Tylko cośmy opuścili zabudowania dworskie wsi Gułowa, dały się słyszeć strzały karabinowe i dano mi znać, że piechota moskiewska otoczywszy zabudowania, ustawicznie do nich strzela. Wysławszy zatem naprzód furgony i zostawiwszy mocną aryergardę, zakomenderowałem kłusem i udałem się przez las ku Charlejowu, o 8 wiorst od Gułowa oddalonemu, gdzie miałem dogodniejszą miejscowość dla działania kawaleryi. Dwór Gułowski, podpalony przez Moskwę; stał już w płomieniach, a kozacy biegli za nami i czasami dawały się słyszeć strzały. Dotarłszy za Charlejów sformowałem moją jazdę. Ponieważ Moskwa działając przeciwko nam, całe kozactwo wysyła we flankiera, a regularną jazdę zostawia w rezerwie, dla uderzenia nią na nasz front bojowy, gdy się po temu sposobna chwila nadarzy, przyjąłem przeto tenże sam szyk bojowy, ztą tylko różnicą, że skrzydła łańcucha flankierów przykryłem plutonami jazdy Lityńskiego postawionemi eszelonami w tyle, na odstępach 150 do 200 kroków. Urządziwszy zatem rezerwę i sam przy niej zostając, rozkazałem cofać się podwójnym krokiem. W tem od lewego skrzydła ukazali się pp. Pogorzelski i Grzymała ze swoją jazdą, oba w sile 160 koni. Wzmocniwszy przeto flankierów i rezerwę, niezmieniając mej dyspozycyi, cofałem się dalej w jak największym porządku. Przeprawa przez mosty i wsie i luzowanie linii bojowej przez rezerwę odbywalo się w zadziwiającym porządku, jak na naszego dorywkowego, więc niewyćwiczonego kawalerzystę. Ciesząc się z tego, myślałem, że mi się uda zwieść kawaleryę moskiewską: chciałem odstąpić w takim porządku do samego Kocka, by jak najbardziej oddzielić moskiewską kawaleryę od piechoty i tu mając na swojem lewem skrzydle miejscowość dość dogodną dla szarży kawaleryi, a na prawem ogromne bagna, chciałem uszykować całą swoję rezerwę za lewem skrzydłem eszelonami od lewego na szwadronowych odstępach i zabawiając Moskwę z frontu flankierami, wysunąć; całą rezerwę naprzód, zrobić zmianę frontu na pół ćwierci koła w prawo i uderzywszy na Moskwę całą massą swojej kawaleryi na prawe skrzydło, odeprzeć ją na błota. Ale dla wykonania planu trzeba się było cofać jak najprędzej i w jak największym porządku do samego końca.

Porządek na nieszczęście trwał tylko do Białobrzeg, wioski o 1 ½ wiorsty od Kocka oddalonej. Tutaj pułkownik Grzymała, którego jazda stanowiła wówczas łańcuch, daje mi znać, że się utrzymać niemoże i prosi o posiłki, inaczej bowiem Moskwa szarżować będzie. Powtarzam dawny rozkaz odwrotu podwójnym krokiem, kiedy goniec za gońcem przybywa z żądaniem bym nakazał szarżę. Dają się wreszcie słyszeć krzyki wszystkich szeregowych z bojowej linii pomocy, pomocy! a w rezerwie do szarży! Powstaje w końcu ogromny nieład, z którego wnosząc zapowiedziałem, że się już więcej jak kwadrans trzymać nie będziemy. Przepowiednia moja ziściła się: rezerwa stojąc w kolumnie, na moją komendę nie rozwijała się, popłoch coraz więcej się wzmagał i kiedy doszło do zupełnego nieładu, moskiewscy ułani przypuścili szarżę. Wówczas kilku oficerów naszych stanąwszy przed szeregami, krzyknęli: »na ochotnika do szarży.« Tłum żołnierzy wybiegł, z niemi oficerowie, lecz i Moskale się nie ociągali. Dopuściwszy naszych na 80 kroków, rzucili się marsz-marsz i nasi się cofnęli w nieładzie. Należało wówczas dowódzców, przykrywających skrzydła naszego łańcucha, zakomenderować szarżę na skrzydła nieprzyjaciela, jest to zawsze dziełem jednej chwili i tu już wódz naczelny rozkazów nieposyła. Ale popłoch raz rzucony nie mógł być powstrzymany. Sformowane po obu skrzydłach plutony, rzucając się w rozmaitych kierunkach uciekały jednocześnie z innemi. Przed samem miastem dopiero zbytnie nacierani przez ułanów moskiewskich zdołali się im opierać nasi Krakusi. Cięto się na szable, a cięto nawet nieźle, kiedy przeszło trzydzieści koni ułańskich dostało się do nas od nieprzyjaciela. Na moście zaś na Wieprzu zepchnięto kilku kozaków w wodę, ale zaprzestano szalonego pędzenia na drugiej dopiero wiorście za miastem i już krokiem zwyczajnym zdążono ku Kamionce. Miałem do czynienia z dwiema rotami piechoty, (jak się później pod Charlejowem przekonałem) z czterema szwadronami ułanów i jedną sotnią kozaków; z mojej zaś strony było wszystkiego 360 koni. Straty nasze wynoszą 36 rannych i 25 zabitych, o stratach nieprzyjaciela, nic pewnego donieść nie mogę, lecz o ilości ich wnosić możemy z furmanek pod rannych, w zamawianiu których Moskwa jest nadzwyczaj ostrożną, a których 25 zabrali z Kocka. Daleko większa jednak niż w rannych i w zabitych, zadaną mi jest klęska w zdemoralizowanym żołnierzu, którego 160 się rozproszyło.

Utarczka ta nie będzie chlubną dla naszego oręża, bo okazuje jak niedojrzali, jak niekarni są jeszcze nasi oficerowie, świadczy jednak, że z żołnierza naszego wszystko zrobić by można i że dzielną będzie ta armia, kiedy niewyćwiczony kawalerzysta w ciągu godzin 5 tak regularnie i porządnie trzymać się był w stanie. W utarczce tej były nadto dowody pięknego męstwa, o jakie nie trudno w Polsce. Odznaczyli się w niej kapitanowie: Rojewski Zdz., Domański Józef, Kossak Leon, podporu-

cznik Leon Rojewski i podoficerowie: Artur Trzebiński, W. Święcki i Wacław O., których za waleczność posunąłem na podporuczników. Polegli nadto dwaj dzielni Krzyccy ojciec i syn.

(podp.) Jenerał Kruk. Adjutant Leonard.«

— Jeden z najdzielniejszych dowódców powstania na Litwie, mianowicie w województwie kowieńskiem, ks. Maćkiewicz, ujęty jak donieśliśmy w dniu 17. Grudnia, poniósł śmierć za ojczyznę w dniu 28. Grudnia w Kownie. Ks. Antoni Maćkiewicz umiał nawet już uwięziony, w Moskalach wzbudzić pewnego rodzaju poszanowanie, a był postrachem ich zawsze, czy stał na czele licznego zastępu zbrojnych, czy tylko małym jakim dowodził oddziałem. Czynny od samego niemal wybuchu powstania, był reprezentantem wojującej Polski i wojującego kościoła. Walczył też zarazem za ojczyznę i wiarę przeciw ciemięstwu Moskwy i schizmie. Żywot jego i jego dzieł opis ściśle związany z historyą powstania narodowego i wojny religijnej.

Kuryer Wil. z dnia 29. Grudnia, tak opisuje schwytanie jego i śmierć. Odwrotną stronę tego opowiadania przyniosą nam zapewne korespondencye nasze z Litwy; dziś poprzestać musimy na słowach urzędowego organu Murawiewa:

»Ksiądz podbrzezkiego kościoła w powiecie poniewieżskim Antoni Maćkiewicz, głośny dowódzca band powstańczych w gubernii kowieńskiej widząc niemożność dłuższego podtrzymania powstania, przemykał się za granicę, lecz jak już było komunikowano, dnia 17. Grudnia został doścignięty i schwytany. Po dostawieniu go do Kowna, oddany został pod sąd wojenny, gdzie wedle zebranych o jego czynnościach urzędowych wiadomości, według własnych zeznań i znalezionych przy nim papierów, okazał się winnym przyjęcia najczynniejszego udziału w powstaniu i rozszerzania jeszcze przed wybuchem powstania rewolucyjnych wyobrażeń pomiędzy ludem, przyczem on pierwszy podniósł chorągiew buntu na Litwie i utworzywszy bandę przyjął nad nią dowództwo, przeszedł przez rozmaite miejscowości kowieńskiej gubernii, wdawał się w potyczki z wojskami, podżegał miejscową ludność do buntu tak drogą przekonania, jakoteż środkami gwałtownemi i zabójstwem osób, które się nie przechylały na stronę rewolucyi, i nakoniec wszelkiemi środkami dopomagał rozszerzaniu powstania jako organizator i główny naczelnik band powstańczych gubernii kowieńskiej. Za te przestępstwa skazał sąd wojenny księdza Antoniego Maćkiewicza na karę śmierci przez powieszenie. Po rozpatrzeniu się w czasowym audytoryacie polowym i po utwierdzeniu przez głównego naczelnika kraju wyroku sądu, kara śmierci nad księdzem Antonim Maćkiewiczem wykonaną została dnia 28. Grudnia o godzinie 11. rano w mieście Kownie w obec ogromnego zgromadzenia ludu.«

— Namiestnik Królestwa oznajmił radzie administracyjnej, co następuje:

»Mając na uwadze: że wyższe duchowieństwo rzymsko-katolickie obrządku łacińskiego, obowiązane kierować podwładnem mu duchowieństwem niższem i solidarnie odpowiadać za jego działania, nie przejmując się obowiązkami, włożonemi na nie prawami boskiemi i przysięgą wiernopoddańczą, nie korzysta z służącej sobie nad niższem duchowieństwem władzy wpajania w toż duchowieństwo, iżby spełniało swój obowiązek, odpowiednio do wysokiego powołania duchowieństwa, i słowami prawdy i pokoju przekonywało ludność o świętości przysięgi wiernopoddańczej i o całej zbrodniczości zabójstw, całej chytrości zdrady, a nawet nie powstrzymuje go od osobistego udziału w organizacyi rewolucyjnej i powstaniu, gdy tymczasem wypełnienie przez duchowieństwo wyższe tak świętego obowiązku, bardzo skuteczniebyby się przyczyniło do wstrzymania rozlewu krwi i uniknienia nierozdzielnych z nim nieszczęść, i nie stawiałoby rząd w smutnej konieczności uciekania się do surowych środków, — postanowiłem nałożyć na biskupów, administratorów, sufraganów i kanoników kapituł, archi-dyecezyi warszawskiej, tudzież dyecezyj: kujawsko-kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, podlaskiej, płockiej i sandomierskiej, na czas trwania w kraju stanu wojennego, kontrybucyę pieniężną, niezależnie od tej, jaka postanowieniem mojem z dn. 11. Grudnia r. b. nałożoną została i w tym celu pobierać:

1) od biskupów, administratorów dyecezyi i sufraganów po 18%.

2) od kanoników kapituł po 6%,

z otrzymywanych przez nich dochodów i według zasad w powołanem wyżej postanowieniu oznaczonych.

Wzywam radę administracyjną o wydanie odpowiednich zarządzeń.«

Rada na posiedzeniu dnia 29. Grudnia 1863 roku poleciła takowe postanowienie namiestnika zakomunikować komisyom rządowym wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz przychodów i skarbu, a zarazem podać postanowienie to do powszechnej wiadomości przez ogłoszenie w pismach publicznych. D. Pow.

Francya.

Paryż, 10. Stycznia. — Dzienniki sądowe Droit i Tribunaux podają szczegóły o zamachu zamierzonym przez Włochów. Wedle nich Mazzini był organizatorem i kierownikiem. We Wrześniu czyli Październiku sprowadził tych czterech Włochów do Lugano i uzbroił ich tam w 4 puginały, 4 rewolwery i 8 bomb, z których 4 sprowadził z Londynu, a 4 z Genuy. Greco jako naczelnik tego zamachu otrzymał przed udaniem się z towarzyszami do Paryża 4000 fr. na drogę od Mazziniego, a jeżeli więcej potrzebować będzie, ma się zgłosić do niego do Londynu. Znaleziono adres u Greco własną ręką Mazziniego napisany, wraz z instrukcyą, kluczem liczbowym i dwiema fotografiami Mazziniego, tudzież list Imperatora do Mazziniego z prośbą, aby mu pozwolił wziąć udział w zamachu. W dniu 25. Grudnia przybyli wszyscy czterej do Paryża i poczynili przygotowania do zamachu na cesarza w pierwszych dniach zeszłego tygodnia. Lecz już pieniędzy nie mieli. Greco napisał więc list do Mazziniego do Londynu o pieniądze, ale zanim nadeszła odpowiedź, policya ich aresztowała. W tych dniach nadszedł list rzeczywiście z 500 fr. od Mazziniego do Greco. Imperator i Trabucco są Garybaldczykami i ozdobieni są medalem marsalskim. Saglio ma lat 22 i wydaje się bardzo skruszonym. Greco do wszystkiego się przyznał. Na cesarza mieli napaść z rewolwerami i puginałami zatrutemi.

— Cesarz onegdaj wyprawił wielki bal, na którym kazał muzyce Stranssa wygrywać marsyliankę. Przytem zdawał się być w różowym humorze, przynajmniej tak się okazywał balującym. Co się we wnętrzu jego dzieje, któż odgadnie?

Anglia.

Lonyn, 8. Stycznia. — Kolońska gazeta pisze: Nazwiska Włochów aresztowanych w Paryżu nie są zmyślone. Trabucco należał do 1000 ochotników Garibaldego, którzy się z nim do Sycylii udali. Oświadczyć miał, że przysiągł pod Aspromonte zemścić się na cesarzu za Włochy. Wszyscy czterej oświadczają, że wcale nie żałują przedsięwzięcia i że to co im się nieudało, inni starać się będą spełnić. Dopóki cesarz w Rzymie pozostanie, dopóty nie dadzą mu spokojności.

Austrya.

Wiedeń, 8. Styczn. — Gen. Cor. zamieszcza następujące oświadczenie w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej:

Gdy Austrya wspólnie z Prusami do związku wniosek wystósowała, aby obsadzenie Holsztynu tymczasowo i na Szlezwik rozciągnąć, było jej wiadomem, że przez przyjęcie wniosku utworzy się sytuacya, z której z której może wybuchnąć wojna europejska. Przecież nie wahała się uczynić pierwsza krok takiej doniosłości, ponieważ postanowiła prawo całych Niemiec, naruszone przez wcielenie Szlezwiku do Danii, zabezpieczyć od wszelkich niebezpieczeństw; nie wahała się dla interesu Niemiec i obowiązku swego jako państwa związkowego poświęcić nie jednego ważnego względu. Tem bardziej więc musi baczyć na to, aby znaczenie i myśl środków użytych nie były zmienione. Wzięcie w zastaw Szlezwiku ma mieć na celu zmuszenie Danii do poszanowania praw Niemiec, ma tem samem zabezpieczyć Szlezwikowi stanowisko samoistne w składzie monarchii duńskiej. Wzięcie w zastaw miało być środkiem do słusznego rozstrzygnięcia kwestyi konstytucyjnej nie dotykając kwestyi następstwa, który to środek nie miał owemu rozstrzygnięciu bynajmniej więcej przysądzać aniżeli egzekucya związkowa w Holsztynie. Przez to nieuprzedza się bynajmniej ani prawnie ani faktycznie, kto ma później w księstwach rządzić.

Ta jest myśl wniosku austryacko-pruskiego. Nie da się jednak zaprzeczyć i zapoznać, że ostatnie wypadki w Holsztynie zaczynają coraz więcej zmieniać stan rzeczy.

— W krajach niemieckich do Austryi należących, władze występują przeciw manifestacyom na rzecz Szlezwiku i Holsztynu, a mianowicie baczną zwracają uwagę na stowarzyszenie odznaczające się silnem przychylaniem się do niemiecko-narodowych tendencyj. W tym względzie zamieszcza Presse reskrypt namiestnika styryjskiego hr. Strassoldo jeszcze z 5. Grudnia datowany, w którym namiestnik wyraża obawę, aby przy rozruszanem przez kwestyą szlezwicko holsztyńską wzburzeniu umysłów, istniejące stowarzyszenia, a mianowicie te, u których przypuszcza się silnę przychylanie się do politycznych, niemiecko-narodowych tendencyj, nie dały się porwać do politycznych demonstracyj, a tem samem do przekroczenia statutów. Rząd nie może pozwalać, aby korporacye niepolitycznego charakteru, któreby mogły tak samo i w innej kwestyi występować w duchu rządowi nieprzyjaznym i dla państwa niebezpiecznym, wywierać miały nacisk na jego postanowienia. Reskrypt wzywa więc naczelników powiatowych, aby nie pozwalali na odbywanie zgromadzeń, któreby chciały zajmować się rzeczoną sprawą, w razie zaś potrzeby, aby przeciw temu jak najenergiczniej występowali. O zajściach tyczących się sprawy o której mowa, a w ogóle wszelkie spostrzeżenia władz o zachowaniu się publiczności względem kwestyi szlezwicko holsztyńskiej, naczelnicy jak najśpieszniej bezzwłocznie i odtąd regularnie podawać mają do wiadomości namiestnictwa.

Również i tyrolskie namiestnictwo nakazało urzędom powiatowym, aby pilnie czuwały na ruch pomiędzy ludnością, z powodu kwestyi szlezwicko holsztyńskiej, szczególniejszą uwagę zwracając na stowarzyszenia gimnastyków (turnerów) i śpiewaków.

Galicya.

Kraków, 7. Stycznia. — Dochodzi nas że ministerstwo stanu niezatwierdziwszy przedstawionej sobie habilitacyi Dra Ferdynanda Weigla sekretarza uniwersytetu na docenta uniwersyteckiego, przychyliło się do wniosku wydziału prawniczego i zamianowało adwokata krajowego Dra Andrzeja Rydzowskiego zastępcą profesora filozofii prawa i prawa narodów, a zatem katedry pod względem wykładu w języku polskim osieroconej od lat kilku, bo od śmierci zasłużonego ś. p. J. H. S. Rzesińskiego.

Obsadzenie to jest nader pożądanem, gdyż p. Rydzowski już się poniekąd zasłużył umiejętności, którą wykładać będzie od półrocza letniego, poprzednio bowiem miał sobie powierzony rękopism filozofii prawa (wydanej w Krakowie, nakładem i w drukarni univ. jagiell. 1863) do ostatecznego wykończenia, za co mu uniw. jagiell. wyraził publiczne podziękowanie, a następnie zajmował się przerobieniem i uzupełnieniem dzieła: Wykład prawa narodów podług Heffitera, które z bardzo użytecznym dodatkiem traktatów tyczących się Polski, wyjdzie z druku może już z końcem Stycznia r. b. nakładem i w drukarni uniwersytetu jagiell. i posłuży zapewne do rozszerzenia umiejętności prawniczej w kraju naszym. Chw.

— Jeden z robotników litografii Czasu Teofil Węgrzyn, idąc wczoraj do domu swego na wieś, dokąd zwykł chodzić co święto, przytrzymany został w Luboczy przez patrol, który nie zważając na jego przedstawienia, prowadził go do kapitana swego do Pleszowa. W drodze patrol ów dostrzegł, że w Wadowie stoi przed karczmą koń okulbaczony; nie namyślając się więc patrol zabrał konia i wraz z Węgrzy-

nem prowadził do Pleszowa, lubo ludzie temu obecni tłumaczyli, że to koń p. Józefa Zapalskiego z Węgrzynowic i że przyjechał na nim sługa dworski. Patrol zrewidował tu Węgrzyna, a znalazłszy u niego nogę obwiniętą a w kieszeni trochę szarpi i wodę chlorową, poprowadził już Węgrzyna z koniem jako rannego powstańca, dla którego już koń był przygotowany. Kapitan w Pleszowie spisawszy protokół, odesłał Węgrzyna do Kościelnik do innego znów oficera, lecz tam go uwolniono, gdyż go dobrze znał wójt i cała gromada. Mniemany powstaniec używał rzeczywiście szarpi, bo miał wrzód na nodze. Co się stało z koniem p. Zapalskiego, niewiemy. Chw.

Włochy.

Piszą do nas z Rzymu: »Polecono ztąd księdzu Masianowi Falcinelli-Antoniani, udać się osobiście do Lwowa i instalować tam nowego arcybiskupa obrządku ruskiego ks. Litwinowicza. Nuncyusz ogłosi przy tem bullę papiezką Paritas ritus uchwalającą zupełną równość między obrzędem ruskim a łacińskim i znoszącą uchwałę synodu zamojskiego: Nemo episcopus nisi monachos. Kongregacya indeksu dekretem swym z dnia 15. Grudnia zapisała w poczet ksiąg zakazanych dziełko Towiańskiego: »Do Rodaków. Monsignor Józef Berardi pozostanie nadal jak przedtem wicesekretarzem stanu. Nie uda się on już do Berlina. Rokowania, jakie w tym względzie nastąpiły między kardynałem Antonellim a jenerałem Willisenem posłem pruskim, spełzły na niczem. Prusy zgodziły się tylko na ustanowienie biskupstwa katolickiego w Berlinie.

Księżna Leuchtenbergska przybyła do Rzymu 23. Grudnia. Zapewniają, że podróż jaką obecnie we Włoszech odbywa, ma czysto polityczne cele, gdyż podróżuje nie własnym lecz rządu moskiewskiego kosztem.«

Wiadomości artystyczne.

Nareszcie doczekaliśmy się w Warszawie wydania wszystkich dzieł fortepianowych, nieśmiertelnego naszego Chopina. Zasłużeni wydawcy Gebethner i Wolff; po porozumieniu się z rodziną nieodżałowanego mistrza, podjęli się tego trudu. — Wydanie to składać się będzie z 6ciu tomów zwykłego formatu nót. Tom ma kosztować 15 złp. — Pierwszy wyszedł już, w starannem odbiciu, z sztycharni wydawców, ozdobiony prześliczną winietą tytułową, roboty Gersona — Zawiera 11 dzieł, między niemi Sonatę C moll, 12 Etiudów i Koncert E moll. — Razem jest 54 arkusze nót, a że dotąd arkusz płacono po złotemu, powinienby kosztować 54 złp., tymczasem wydawcy oddając go mniej niż za połowę tej ceny. — Spodziewamy się, że publiczność oceni zasługi wydawców i każdy miłośnik muzyki narodowej zechce posiadać to nowe dzieło Chopina.

Przybyli do Poznania dnia 12. Stycznia.

HOTEL BERLIŃSKI: Maas z Lulina, Toporowski z Grodziska, Hanka z Rogoźna, Majorowicz z Strzemkowa, Brodzki z Gniezna, Kąsinowski z Skoków, Werner z Jaraczewa, Wolff i Würsing z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Malczewski z Wągrówca, Berndt z Wężyna, Swinarski z Budziejewa, Suchorzewski z Puszczykowa, Malczewska z Piotrkowic.

HOTEL PARYSKI: Biedermann z Miłosławia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Hamburger z Berlina, Litthaner z Połajewa, Łosa z Oberzyska.

HOTEL EICHBORNA: Coevenheim z Nakła, Ehrenfried z Warszawy.

HOTEL KRUGA: Koehnert z Greiz, Buchwald z Landsberga n. W.

Z dnia 13. Stycznia.

BAZAR: prob. Klainert z Dubina, hr. Mielżyński z Miłosławia, Byszewski z Polski, Zakrzewski z Osieka.

HOTEL DU NORD: Berka z Dubina, Moszczeński z Jeziorek, Rutkowscy z Podlesia; Karłowscy z Kościelca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Klein z Akwizgranu, Jacoby, Cohn, Herrmann i Rischmüller z Berlina, Holste z Gołuchowa, Richner z Gladbach, Roller z Tannhausen, Freund z Wrocławia, Deutgen z Düren, Bohner z Krefeldu, Zürcher z Teufen, Boling z Paryża, Krupka z Krotoszyna, Martini z Grodziska.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Wirth z Łopienna, Lehmann z Srody, Steinecke z Waldenburga, Heider z Bydgoszczy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Kwilecka z Gosławic, v. Voss z Witaszyc, Rutkowski z Podlesia, Hegel z Stolp, Brodnicki z Nieświastowic, Farent z Karlsruhe, Altardt z Magdeburga.

POD CZARNYM ORŁEM: Dalheifer z Laszewa, Szyski z Kromplewa, Thomczek z Trzemeszna.

HOTEL BERLIŃSKI: Koszutski z Modliszewka, Hoffmeyer z Swarzędza, Mittelstädt z Carlshofu, Müller z Czarnkowa, Seelig z Berlina, Jakusiel z Gniezna, Sasse z Kiestrzyna.

HOTL PARYSKI: Karłowska z Cierniak, Mittelstädt z Napruszewa, Szlagowski z Pawłowa, Leuschner z Babina.

SELIGA OBERZA: Kurt z Gniezna, Braun z Czarnkowa, Meyer i Scheier z Grodziska.

EICHENER BORN: Cohn z Drezdenka, Flatau z Pyzdr, Kronheim z Samocina, Hübner z Pleszewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Kowalski z Gniewkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM; Biegański z Łukowa, św. Marcin 2; Opieński z Warszawy, Gołębia ul. 7.

OBWIESZCZENIE
względem czyszczenia ulic.

Przypominają się niniejszém posiadaczom gruntów miasta Poznania następujące przepisy regulaminu o czyszczeniu ulic z dnia 12 Kwietnia 1837.

1) Jest powinnością każdego posiadacza gruntu, chodniki w całej ich szerokości codziennie, ile razy śnieg upadł, kazać ze śniegu i lodu oczyścić a śnieg na ulicy rozłożyć.

2) Podobnież i rynsztoki powinny być codziennie ze śniegu oczyszczone i, ile razy tego potrzeba wycięte.

3) Przemysłowcy, potrzebujący wiele wody a odprowadzający ją ku ulicy, winni podczas mrozu rynsztoki aż do ich ujścia w najbliższy kanał codziennie kazać wyciąć a wycięty lód własnym kosztem oddalić.

4) Podczas gołoledzi chodniki, ile razy tego potrzeba posypać należy piaskiem, popiołem, trocinami. Posypanie zaś powinno być uskutecznione aż do godziny 8éj z rana.

5) Zrzucanie śniegu z dachów powinno się uskuteczniać wtenczas, gdy po ulicach ludzie nie chodzą, lub też jeżeli nagła odwilż zwłoki nie dozwala. Jeżeli tego potrzeba, należy postawić kogo na ulicy dla ostrzegania przechodzących.

6) Śniegu i lodu z wewnątrz posiadłości nie wolno wyrzucać na ulicę, lecz posiadacz gruntu winien je na własny rachunek bezzwłocznie kazać wywieść.

7) Gdy nastąpi odwilż, powinny rynsztoki natychmiast być wycięte, mostki przed domami otworzone, chodniki i połowa ulicy wycięte i zgarniony lód przy samych rynsztokach w kupki zbite.

8) Jeżeli się zaniedba wycinanie rynsztoków (§ 5.), wtenczas każdemu powyżéj położonemu właścicielowi wolne, zaraz i przed domem poniżéj położonego opieszałego sąsiada na koszt jego kazać wyciąć. Koszta ściągają się na nastąpione doniesienie od sąsiada, jeżeli tego potrzeba, w drodze urzędowéj.

9) Każde zaniedbanie pociąga za sobą natychmiastowe wykonanie w drodze egzekucyi na koszt opieszałego.

10) Oprócz tego ulega każde przestąpienie powyższych przepisów karze pieniężnéj aż do 5 Talarów lub stósownemu więzieniu.

Poznań, dnia 11. Stycznia 1864.

Król. Dyrekcya Policyi.
v. Baerensprung.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Stycznia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Styczeń $29\frac{1}{4}$ list. 29 pien., na Styczeń Luty $29\frac{1}{4}$ list. 29 pien., na Luty Marzec $29\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Marzec Kwiecień $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę $30\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$zpł. i list. 30 pien., na Kwiecień Maj $31\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabiej. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Styczeń $13\frac{1}{24}$ list. 12 pien., na Luty $13\frac{5}{24}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Marzec $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień $13\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{4}$ pien., na Maj $13\frac{7}{8}$ liist. $\frac{5}{6}$ pien., na Czerwiec $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Stycznia.

Pszenica 50—58 tal.

Żyto na Styczeń Luty i Luty Marzec $35\frac{3}{8}$—$\frac{1}{8}$ tal., na wiosnę 36—$35\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $36\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $37\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Owies na Styczeń Luty 23 tal., na Maj Czerwice $23\frac{1}{4}$ tal.

Groch do gotowania 37—48 tal.

Groch na pastwę 37—48 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $11\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{7}{24}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{19}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{5}{12}$—15 tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{3}$ tal, na Lipiec Sierpień $15\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Stycznia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	105
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	100
„ z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito dito	$4\frac{1}{4}$	99	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	102	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	$94\frac{1}{4}$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$94\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$98\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 13. Stycznia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	28	3	2	1	3
Pszenicy średniéj	1	24	—	1	26	3
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	10	—
Żyta lżejszego	1	5	—	1	6	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	6	3
Jęczmienia małego	1	—	—	1	2	6
Owsa, szefel.	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	10	—	1	11	3
Grochu na pastwę.	1	7	6	1	8	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	13	9	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	15	—	3	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do Tal.	Sgr.	F
Dnia 12. Stycznia	12	27	6	do 13	2	6
„ 13. „	12	27	6	„ 13	--	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.